

MACIEJ KLIMIUK
Uniwersytet w Heidelbergu

JAKUB SŁAWEK, *ARABSKIE I POLSKIE
SŁOWNICTWO DYPLOMATYCZNE I POLITYCZNE,*
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO,
KATOWICE 2016, WYDANIE I, 124 STRONY

Kiedy spojrzymy na podtytuł arabski omawianej publikacji – *Mu‘ğam būlandī-‘arabī li-l-muṣṭalahāt ad-diblūmāsīyya wa-ās-siyāsīyya* (*Słownik polsko-arabski terminów dyplomatycznych i politycznych*), możemy odnieść wrażenie, że nie do końca jest jasne, z jaką pracą mamy do czynienia. We wstępie (s. 5–6) pisze o tym sam autor, który poniekąd uzasadnia podjęte w książce zagadnienia. Notabene sam nazywa książkę „słownikiem” (neologizm będący kontaminacją wyrazów ‘słownik’ i ‘leksykon’).

Słownictwo oraz materiały wykorzystane w książce bazują na autentycznych dokumentach, listach czy notach powstałych w ambasadach polskich w krajach arabskich. Autentyczność tych tekstów jest niewątpliwie dużą zaletą pracy, gdyż w większości opracowań do nauki języków obcych różne rodzaje dokumentów są preparowane na potrzeby danej książki. Wynika to z faktu, że niewielu autorów ma dostęp do tego typu materiałów. Jakub Sławek miał jednak ułatwione zadanie, gdyż był dyplomatą i rezydował w placówkach w krajach arabskich. Do jego głównych zainteresowań należy współczesny polityczny i dyplomatyczny język arabski, chociaż dał się poznać polskiej arabistyce przede wszystkim z wcześniejszych artykułów poświęconych współczesnemu Jemenowi, jemeńskiej plemienności¹ oraz książki na ten temat², której podstawą była rozprawa doktorska obroniona w 2008 roku na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Recenzowana tutaj praca składa się zasadniczo z dwóch części i muszę zaznaczyć, że przy lepszej redakcji tekstu można było je wydzielić, np. przenosząc pewien materiał z jednej do drugiej. Pierwsza część zawiera omówienie, komentarz oraz zbiór korespondencji dyplomatycznej czy dokumentów napisanych w ambasadach w krajach arabskich. Nie są to jedynie teksty w języku arabskim wraz z (wybiórczym) tłumaczeniem na język polski, gdyż niektóre z nich zostały także opatrzone uwagami i objaśnieniami, które są cenne przede wszystkim dla osób niezaznajomionych z realiami pracy w dyplomacji. I tak, w nazywanej przeze mnie części pierwszej odnajdziemy: noty dyplomatyczne – werbalne, okólne, osobiste (s. 7–25), inne przykłady not osobistych – depesze z pokładu samolotu, depesze gratulacyjne (s. 27–31), tytułowanie najwyższych przedstawicieli państw (s. 33–34), zaproszenia (s. 35–39), oświadczenia (s. 41–47), dementi (s. 49–50), kondolencje (s. 51–55), przemówienia – zwroty o charakterze kurtuazyjnym, zwroty dyplomatyczno-polityczne, przysięga składana przy objęciu stanowiska (s. 57–64), umowy, dekrety, rezolucje i zarządzenia (s. 65–70), dokumenty stanu cywilnego (s. 71–73), terminologia prawnicza – dokumenty charakterystyczne dla prawa muzułmańskiego (s. 75–80), terroryzm i bezpieczeństwo (s. 81–89), zwroty medialne i prasowe (s. 91–98). Jak widać, zakres pracy jest bardzo szeroki i nawet patrząc pobieżnie na przytoczone przeze mnie kwestie można zauważyć,

¹ Jakub Sławek, *Miejsce i charakter zajdyzmu we współczesnym Jemenie*, „Bliski Wschód” 2006, 3, s. 82–90; Jakub Sławek, *Jemen. Budowanie przyszłości przez dialog*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, 10: 3, s. 237–252.

² Jakub Sławek, *Jemen – świat wartości plemiennych*, Ibidem, Łódź 2011.

że w części pierwszej wyraźne są dwa rodzaje poruszanych zagadnień – teksty dyplomatyczne oraz terminologia polityczno-prawna. Z tekstów powycinane zostały niektóre informacje, takie jak nazwy krajów, imiona ambasadorów, godziny spotkań itd., co czasem wyjątkowo utrudnia ich lekturę, gdyż nie zawsze z łatwością można uchwycić ich kontekst. Czuje się także pewien niedosyt w wyborze tekstów dyplomatycznych i niedokładne opracowanie stałych zwrotów stosowanych w tego typu piśmiennictwa.

Wyróżniona przeze mnie część druga to polsko-arabski *Słowniczek podstawowych tytułów dyplomatycznych i politycznych* (s. 99–112), *Nazwy własne niektórych państw arabskich i muzułmańskich oraz ich stolice* (s. 112–114), *Nazwy niektórych krain geograficznych* (s. 112), *Nazwy własne niektórych organizacji arabskich i islamskich* (s. 115–116), a także trzy plakaty wraz z ich tłumaczeniem na język polski (s. 116–119). Nie do końca rozumiem, czym autor kierował się przy wyborze słownictwa i nazewnictwa umieszczonego w tej części pracy. Po pierwsze w *Słowniczku...* znajduje się szereg nie tylko „tytułów” dyplomatycznych i politycznych, ale przede wszystkim słownictwo stosowane w mediach arabskich. Zdecydowanie lepszym pomysłem byłby dwujęzyczny, niewielki słownik, zawierający także specjalistyczną leksykę zawartą w całej książce. Moje zdziwienie budzi dobór nazw krajów arabskich czy muzułmańskich. Czym jest spowodowany brak chociażby Libii i Trypolisu na liście „niektórych” krajów i stolic? Tym bardziej zaskoczył mnie wybór „niektórych”, a mianowicie sześciu, nazw geograficznych. Przypuszczam, że autor mógł uznać właśnie te nazwy za najciekawsze i być może nieznanne chociażby studentom arabistyki. Wiem z doświadczenia, że arabskie nazwy rejonów, takich jak Strefa Gazy, Zachodni Brzeg czy Mezopotamia, były i są jednymi z częściej wykorzystywanych na lektoratach języka arabskiego, właśnie ze względu na brak jakichkolwiek skojarzeń z nazwami geograficznymi funkcjonującymi w innych językach. Podobne zastrzeżenia mam w stosunku do selekcji „niektórych” nazw własnych organizacji arabskich i islamskich. Autor podaje ich jedynie dziewięć i wybór ten nie jest do końca jasny.

Przejdę teraz do omówienia wybranych potknięć, na które natrafiłem podczas lektury recenzowanej książki³. W wypadku tego typu publikacji, pełniących zarazem rolę słownika, jak i podręcznika, należy zwrócić szczególną uwagę podczas redakcji tekstu na możliwie całkowite wyeliminowanie pomyłek w zapisie arabskim. A tych niestety autor i redakcja nie uniknęli, przez co zdarzyło mi się głowić tak nad gramatyką, jak i zastosowaną leksyką, zadając sobie raz po raz pytanie, czy oby nie jest to kolejny błąd. Scharakteryzuję teraz pokrótce dostrzeżone typy błędów.

- a. Jednym z szerzących się błędów wśród osób piszących w języku arabskim, jest zapis spójnika *wa-* ‘i’, który według zasad ortografii arabskiej musi być dołączony do następującego po nim wyrazu, tak samo jak spójnik *fa-* czy przyimek *bi-*. Znaczy to tyle, że chociaż litera *wāw* nie łączy się z następującą po niej literą, to po spójniku *wa-* nigdy nie umieszczamy spacji. Zdarza się, że błędnie zapisany spójnik *wa-* pozostaje na końcu liniiki tekstu.
- b. Zapis przecinków w całej pracy jest niepoprawny, co może wynikać z niezastosowania w komputerze funkcji dla języków z zapisem od prawej do lewej, a wyłącznie wyrównywanie tekstu do prawej strony. Przecinek arabski ma postać ‘،’, a nie ‘;’.
- c. Jednym z nagminnych błędów – nie tylko w tej książce – jest brak zapisu *hamzy* nad/pod początkowym *alifem* w wypadku, gdy powinna się tam znajdować według zasad ortografii arabskiej. Jeśli już decydujemy się na nienotowanie *hamzy* nad/pod początkowym *alifem*, powinniśmy to zaznaczyć chociażby we wstępie, a następnie robić to konsekwentnie. Niestety w omawianej pracy brak jest konsekwencji przy notacji *hamzy*, a w niektórych wypadkach można mówić o błędach ortograficznych (np. w imionach odczasownikowych IV tematu czasownikowego *hamza* musi być zawsze zapisywana pod *alifem*, a nie jest). Czasami *hamza* pojawia się tam, gdzie nie powinna, np. w VII, VIII, IX i X temacie czasownikowym w czasie przeszłym oraz imionach odczasownikowych.
- d. Autor niestety nie uniknął licznych literówek, przez co czasem trudno domyślić się, o jaki wyraz może chodzić. Przytoczę kilka przykładów, choć nie zawsze wiem, jak powinienem zapisać błędną formę w transkrypcji: j. *hāḡiyya* pow.b. *hāriḡiyya* (s. 12), j. *al-ḡumhūbiyya* pow.b. *al-ḡumhūriyya* (s. 13), j. *aš-šaḡīṭ* pow.b. *aš-šaḡīq* (s. 27), j. *al-‘āzi* pow.b. *at-ta‘āzi* (s. 55), j. *ha* pow.b. *huwa* (s. 77), j. *muḡhārāt* pow.b. *muḡhārāt* (s. 97), j. *mawḡū* pow.b.

³ Wszystkie pomyłki odnalezione w książce są dostępne u autora recenzji.

- mawdū'* (s. 98), j. *saḥṣ* pow.b. *ṣaḥṣ* (s. 108), j. *istitiqrār* pow.b. *istiqrār* (s. 110), j. *al-Manāmā* pow.b. *al-Manāma* (s. 112), j. *Nawāqṣuṭ* pow.b. *Nawākṣūṭ* (s. 113), j. *al-irāniyya* pow.b. *al-irāniyya* (s. 114).
- e. W książce pojawiają się także błędy gramatyczne, np. błędny przypadek: j. *ḡayr wafiyyan* pow.b. *ḡayr wafiyyin* (s. 49), j. *muḡarrad wa'dan bātilan* pow.b. *muḡarrad wa'din bātilin* (s. 92), niepoprawne użycie rodzajnika: j. *al-istilām* pow.b. *istilām* (s. 76); j. *dawla islāmiyya* pow.b. *ad-dawla āl-islāmiyya* (s. 82); j. *li-difā'* pow.b. *li-d-difā'* (s. 94), dodatkowe i zbędne wyrazy: j. *yamurru tamurru 'abra* pow.b. *yamurru 'abra* (s. 97), czy błędny przyimek: j. *li-niżām* pow.b. *bi-ān-niżām* (s. 97).
- f. Warto także wspomnieć, że kilkakrotnie pojawia się brak spacji między wyrazami (s. 18, 20, 41, 52), arabskie daty są często zapisywane odwrotnie (s. 10, 15, 17), czy podawane są w tłumaczeniu na język polski informacje, które nie są zawarte w tekście arabskim, np. „[...] dziesiątej trzydzieści [...] mając na uwadze, iż [...]” (s. 11, podobnie jest na kolejnych stronach).
- g. Transkrypcja jest niejednolita i często niepoprawna, np. gazeta saudyjska występuje pod następującymi nazwami: Al-Jazeera (s. 29, 86–87), Al-Jazeera (s. 43–44, 46, 67), Al-Jazirah (s. 63), Al Jazeera (s. 68), a jej poprawny zapis w transkrypcji polskiej to „Al-Dżazira” a w naukowej „Al-Ġazīra”. Autor stosuje różne systemy transkrypcyjne, choć częściej pojawia się zapis w polskiej transkrypcji uproszczonej, w związku z tym proponowałbym pozostanie przy tym systemie: Al-Ka'ida, a nie Al-Kaida (s. 81), džihad, a nie jihād (s. 85), Abu Zabi, a nie Abu Dhabi (s. 112); Su'ud al-Fajsal, a nie Saud al-Fajsal (s. 116), Mukrin Ibn Abd al-Aziz Al Su'ud, a nie Muqrin bin Abdulaziz Al Saud (s. 116, 118), Salman Ibn Abd al-Aziz Al Su'ud, a nie Salman bin Abdulaziz Al Saud (s. 118), Muhammad Ibn Najif Ibn Abd al-Aziz Al Su'ud, a nie Mohammed bin Nayef bin Abdulaziz Al Saud (s. 118), Al-Masalich, a nie Al-Masalikh (s. 118), Al-Kurajat, a nie Al-Qurayat (s. 118), *baja*, a nie *bay'a* (s. 118).
- Mimo licznych niedopatrzeń, literówek czy błędów, uważam, że praca Jakuba Sławka jest istotna i pionierska na polskim rynku wydawniczym, a przytoczone przeoczenia wynikają zapewne z niedoskonałej redakcji książki. Moje uwagi są przede wszystkim wynikiem niemiłego zaskoczenia, tak mojego, jak i moich studentów. Kiedy sięgnęliśmy podczas zajęć po teksty z recenzowanej książki, skupiliśmy się na rozszyfrowywaniu niektórych wyrazów, poprawianiu błędów czy wynajdowaniu literówek, które dla nierodzimych użytkowników języka nie zawsze są tak oczywiste. Mam jednak nadzieję, że jeśli książka ukaże się ponownie, zostanie poprawiona i uzupełniona.